



Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny
ul. Nowolipie 13/15; 00-150 Warszawa
tel./fax: 022 635 93 95; 022 887 81 40
www.federa.org.pl ; biuro@federa.org.pl

OPINIA PRAWNA W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY
o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny,
ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży
oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku, Kodeks karny

I. WSTĘP

Niniejsza opinia dotyczy przedstawionego przez Komitet Ustawodawczy „Stop aborcji” projektu obywatelskiego, którego celem jest doprowadzenie do całkowitego zakazu przerywania ciąży w Polsce oraz obniżenie standardu prawnego dostępu do edukacji seksualnej.

Projekt ten został przedstawiony Marszałkowi Sejmu wraz z wnioskiem o rejestrację Komitetu Ustawodawczego dnia 14 marca 2016 roku. Komitet został zarejestrowany 7 kwietnia 2016 roku. Dnia 5 lipca Komitet przekazał Marszałkowi Sejmu listy podpisów pod projektem. Oznacza to, że w ciągu 3 miesięcy projekt ten będzie poddany pierwszemu czytaniu w Sejmie RP.

Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny sporządziła niniejszą opinię, która odnosi się do poszczególnych zapisów proponowanych przez projektodawcę. W części II analizie poddane zostały poszczególne rozwiązania poprzez wyjaśnienie ich zakresu oraz ewentualnych skutków wraz z odniesieniami do uzasadnienia projektu. W części III zaś przedstawiony został prawny komentarz dotyczący przytaczanych przez projektodawcę argumentów uzasadniających przyjęcie proponowanych przepisów.

II. TREŚĆ PROPONOWANYCH PRZEPISÓW

1. TYTUŁ USTAWY

Projektodawca zakłada zmianę nazwy ustawy z „o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” na „**o powszechnej ochronie życia ludzkiego i wychowaniu do życia w rodzinie**”.

Zmiana ta wyraźnie pokazuje, że projekt ma na celu uregulowanie zakresu podmiotowego ochrony życia ludzkiego. Brak odniesienia do przerywania ciąży nie jest przypadkowy i koresponduje z treścią proponowanych zmian.

2. PREAMBUŁA

W preambule projektodawca proponuje odejście od języka używanego przez międzynarodowy system ochrony praw człowieka (przede wszystkim ONZ), w którym od 1994 roku w kwestii zdrowia reprodukcyjnego jednym z podstawowych gwarancji jest zapewnienie możliwości odpowiedzialnego decydowania o tym, czy, kiedy i jak często mieć dzieci. Takie rozwiązanie związane jest z tym, że zdefiniowano zdrowie i prawa reprodukcyjne jako prawa człowieka przynależne zarówno kobietom, jak i mężczyznom. W obecnie obowiązującej ustawie jest on odzwierciedlony w taki sposób, że zadeklarowane jest „uznanie prawa do odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci” oraz zapewnienie środków do realizacji tego prawa. Proponowany w projekcie zapis w preambule zmienia ten kierunek w taki sposób, że nie uwzględnia w ogóle praw jednostki związanych z reprodukcją zastępując je deklaracją o zakresie obowiązywania prawa do życia („zasada prawnej ochrony życia każdego człowieka nierozdzielnie związana jest z przynależną każdemu, niezależnie od etapu jego rozwoju, przyrodzoną i niezbywalną godnością człowieka”).

3. NAJWAŻNIEJSZE ZAPISY PROJEKTU USTAWY

- a) **proponowane brzmienie art. 1: „Każdy człowiek ma przyrodzone prawo do życia od chwili poczęcia, to jest połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej. Życie i zdrowie dziecka od jego poczęcia pozostają pod ochroną prawa”**

Po pierwsze proponuje się, aby w ustawie został zdefiniowany zakres podmiotowego prawa do życia, które określone jest w art. 38 Konstytucji RP. Projektodawca próbuje zatem za pomocą tych zapisów wprowadzić zasadę, że prawo do życia przysługuje również rozwijającemu się w ciele kobiety płodowi. W przeszłości podjęta była próba zmiany Konstytucji w tym zakresie, która zakończyła się niepowodzeniem.

Po drugie definiuje się poczęcie jako połączenie żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej, zaś moment poczęcia jako początek ochrony podmiotowego prawa człowieka do życia. Definicja ta zatem obejmuje swoim zakresem komórki jajowe zapłodnione nasieniem męskim w warunkach laboratoryjnych (jako element procedury zapłodnienia pozaustrojowego), co może nieść za sobą poważne konsekwencje prawne i praktyczne (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszej opinii).

Po trzecie wprowadza się kategorię „dziecka” od poczęcia. Jest to uzupełnione zapisem art. 2 ust. 1 pkt 1, w którym wprowadza się zasadę opieki medycznej nad kobietą w ciąży i „dzieckiem poczętym”. Jednocześnie w uzasadnieniu projektu wskazuje się, że taki zapis ma również skutkować traktowaniem „dziecka poczętego” jako pacjenta w rozumieniu Ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Takie rozumienie tego terminu i przypisanie „dziecku poczętemu” praw wynikających z Ustawy o prawach pacjenta należy uznać za absurdalne. Oznaczałoby to bowiem, że płód ma prawo do: informacji, wyrażenia zgody na świadczenie zdrowotne czy dostępu do dokumentacji medycznej.

- b) **proponowane brzmienie art. 2 ust. 2a: zobowiązanie organów państwa do zapewnienia „pomocy materialnej i opieki dla rodzin wychowujących dzieci dotknięte ciężkim upośledzeniem albo chorobą zagrażającą ich życiu, jak również matkom oraz ich dzieciom, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że do poczęcia doszło w wyniku czynu zabronionego”.**

Zapis ten wprowadzany jest zamiast obowiązującego obecnie przepisu, w którym organy państwa są zobowiązane do tego, aby zapewnić „swobodny dostęp do informacji i badań prenatalnych, szczególnie wtedy, gdy istnieje podwyższone ryzyko bądź podejrzenie wystąpienia wady genetycznej lub rozwojowej płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu”.

Rezygnacja z powyższego, obowiązującego obecnie, zapisu oznaczałaby, że z polskiego porządku prawnego **zniknęłoby w zasadzie ustawowe uznanie istnienia prawa kobiety do informacji o stanie płodu oraz do badań prenatalnych.** W żadnym razie bowiem zapisów o ochronie życia czy zdrowia płodu nie należy traktować jako gwarancji zapewnienia kobiecie ciężarnej dostępu do pełnej informacji i diagnostyki. Przepisy Ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych oraz zasady prowadzenia programu badań prenatalnych na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia nie są wystarczające dla takiego rozumienia prawa do badań prenatalnych, które jako podmiot tego prawa ustanawia kobietę ciężarną. Wobec rezygnacji z obecnie obowiązujących zapisów należy uznać, że w razie ich przyjęcia w proponowanym kształcie w polskim porządku prawnym nie będzie żadnego zapisu, który prawo do informacji i badań prenatalnych traktuje jako prawo kobiety. Wbrew temu, co przywołuje projektodawca w uzasadnieniu obowiązująca obecnie w Ustawie o planowaniu rodziny regulacja określająca zagadnienie badań prenatalnych jako prawa kobiety do informacji i diagnostyki nie jest powieleniem innych przepisów w tym zakresie, ale stanowi dla nich podstawę. Pomysł uchylecia tej podstawy postrzegać należy wyłącznie w kategoriach pójścia w kierunku ograniczenia prawa do diagnostyki prenatalnej. Prawo do informacji i badań prenatalnych nie może być zagwarantowane deklaracjami projektodawcy odnośnie woli pozostawienia „programu badań prenatalnych” czy też nieproponowania zmian w ustawie dotyczącej finansowania świadczeń zdrowotnych.

Istotne jest także to, że w uzasadnieniu projektodawca wyraźnie wskazuje, że przepis dotyczący badań prenatalnych w obowiązującej ustawie jest związany z przesłanką dopuszczalności przerwania ciąży w sytuacji, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na wysokie prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. W związku z tym, że projekt zakłada całkowity zakaz przerywania ciąży, projektodawca uznał przepis o prawie do informacji za zbędny. Oznacza to niebezpieczne utożsamianie prawa do diagnostyki prenatalnej wyłącznie z prawem do przerwania ciąży na tej podstawie. Nie traktuje prawa do informacji w kategoriach zdrowia kobiety w ciąży i opieki medycznej nad kobietą w tym okresie, mimo, że proponowany projekt w art. 2 wprost reguluje zasadę sprawowania takiej opieki.

Z punktu widzenia całościowej interpretacji proponowanych rozwiązań zapis wykreślający prawo do informacji wydaje się spójny z pozostałymi proponowanymi rozwiązaniami. Projekt nie zakłada upodmiotowienia kobiety ciężarnej w żadnym zakresie. Obowiązek zapewnienia opieki medycznej kobiecie w ciąży wydaje się zatem wyłącznie deklaracyjny i iluzoryczny.

c) zmiana zapisu dotyczącego nauczania o życiu seksualnym człowieka

Proponuje się zmieniony kształt przepisu dotyczącego zakresu nauczania o seksualności w szkołach. Przede wszystkim w sposób wyraźny zmieniono kluczowy element tego przepisu – z wiedzy o seksualności człowieka na „wychowanie do życia w rodzinie”. Wykreślono też kilka elementów tego nauczania, które są obecnie ujęte w ustawie. W projekcie nie ma mowy o nauczaniu o: życiu seksualnym człowieka, zasadach świadomego rodzicielstwa (pozostawiono wyłącznie zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa), metodach i środkach świadomej prokreacji. Jednocześnie w projekcie zmieniono zapis o nauczaniu o wartościach z „nauczania o wartości rodziny i życia w fazie prenatalnej” na „nauczanie o wartości rodziny i ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci”. Dodatkowo proponuje się zapis, aby nauczanie w tym zakresie respektowało normy moralne rodziców i wrażliwość uczniów. Dodaje się też wymóg uzyskania pisemnej zgody rodziców lub pełnoletnich uczniów.

Wprowadzenie tych zmian obniżyłoby już i tak niewystarczający standard dostępu do edukacji seksualnej w Polsce wprost określając kierunek nauczania. Rezygnacja z zapisów o seksualności człowieka, świadomej prokreacji i środkach jej służących przy jednoczesnym podkreśleniu wartości życia od poczęcia oraz podkreślenie zakresu nauczania jako wychowania do życia w rodzinie w sposób jasny określa intencję projektodawcy. Zmiany zapisów w tym zakresie są uzasadnione prawami rodziców. Zdaniem projektodawcy obecne przepisy pozostawiają istotny „element wychowania” poza sferą decyzji rodziców, co miałyby naruszać konstytucyjne prawo do wychowania dzieci w zgodzie ze swoimi przekonaniem.

Należy jednak zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie. To omawiany projekt wprowadza określenie „wychowanie” do tego przepisu, w obecnie obowiązującej ustawie takiego terminu się nie używa. Jednocześnie projekt powieli istotny błąd, który istnieje już w obecnej ustawie - mianowicie wprowadza do nauczania kwestie wartości (rodziny i życia), które mają określoną „moralną” konotację. Standardy edukacji seksualnej wyraźnie wskazują na to, że nie jest to nauczanie o wartościach, tylko oparta na badaniach i nauce wiedza o rozmaitych aspektach życia seksualnego i reprodukcyjnego człowieka, w oparciu o którą młodzież może, ale nie musi, decydować o własnych poglądach i wartościach w tym zakresie. Dlatego z założenia rzetelna edukacja seksualna nie może być traktowana w kategoriach elementu wolności sumienia i wyznania rodziców. Należy argument o naruszeniu konstytucji w tym zakresie traktować jako błędny.

d) uchylenie artykułów 4a, 4b i 4c Ustawy o planowaniu rodziny

Proponuje się wykreślenie z treści ustawy wszystkich przepisów dotyczących przerywania ciąży. Oznacza to, że **w sytuacji wprowadzenia zapisów w proponowanym kształcie w żadnym przypadku nie będzie dozwolone przerywanie ciąży**. Obowiązujący obecnie zakaz przerywania ciąży i dozwolenie na jej przerywanie wyłącznie w trzech określonych ustawą przypadkach, zostałby rozszerzony również na te sytuacje, w których obecnie przerywanie ciąży jest legalne. Ponieważ wykreślone zostały wszelkie przesłanki dopuszczalności aborcji, w projekcie proponuje się również wykreślenie wszystkich innych przepisów określających warunki legalności takich zabiegów.

Wprowadzenie takich zmian oznaczałoby, że w żadnym przypadku kobieta nie miałaby prawa ubiegać się o przeprowadzenie zabiegu w ramach systemu opieki zdrowotnej. Poza sytuacją przerwania ciąży pozamacicznej świadczenia zdrowotne polegające na działaniach medycznych podejmowanych w celu zakończenia ciąży praktycznie nie miałyby miejsca.

Projekt nie zakłada żadnego wyjątku i wprowadza całkowity zakaz aborcji.

e) wprowadzenie zmian w Kodeksie karnym

- **wprowadzenie definicji „dziecka poczętego”:** „dzieckiem poczętym jest człowiek w prenatalnym okresie rozwoju, od chwili połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej”.

Wprowadzenie definicji „dziecka poczętego” jest związane z innymi zmianami w Kodeksie karnym i z punktu widzenia projektodawcy niezbędne dla określenia zakresu karalności określonych czynów związanych z przerywaniem ciąży.

Jednak należy zauważyć, że tak ujęta definicja „dziecka poczętego” obejmuje również embriony ludzkie powstałe w wyniku procedury zapłodnienia pozaustrojowego, co może mieć określone konsekwencje związane z odpowiedzialnością karną za czyny skierowane przeciwko „dziecku poczętemu”.

- **zmiana zakresu przestępstwa nielegalnego przerwania ciąży**

W miejsce obowiązującej kryminalizacji przerwania ciąży wbrew przepisom ustawy projektodawca zakłada wprowadzenie kryminalizacji czynu polegającego na „spowodowaniu śmierci dziecka poczętego”. Takie ujęcie tego przestępstwa wprowadza istotną zmianę pojęciową i odwraca rozumienie tego przestępstwa jako takiego, które w istocie ma charakter naruszenia przepisów obowiązującej ustawy oraz stanowi czyn przeciwko zdrowiu lub życiu kobiety. Według zmian proponowanych w projekcie miałyby być przede wszystkim czynem na szkodę „dziecka poczętego”, co jest określane również mianem „zabójstwa prenatalnego”.

Co więcej – w związku z bardzo szeroką definicją „dziecka poczętego” czynem wchodzącym w zakres przestępstwa „spowodowania śmierci dziecka poczętego” może być również sytuacja doprowadzenia (umyślnego bądź nie) do obumarcia embrionu powstałego w wyniku procedury zapłodnienia pozaustrojowego.

Projektodawca wprowadza również przepisy, które powodują odpowiedzialność karną za działanie nieumyślne, którego skutkiem jest „śmierć dziecka poczętego”. Należy zatem uznać, że intencją projektodawcy jest skierowanie wszelkich sytuacji, w których rozwijający się w ciele kobiety płód obumiera, na drogę procedury karnej.

- **wprowadzenie odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej za przerwanie ciąży**

Projektodawca proponuje zmianę w zapisach Kodeksu karnego polegającą na tym, że za przestępstwo „spowodowania śmierci dziecka poczętego” odpowiada również kobieta, która

swoim działaniem doprowadza do tego, że ciąża zostaje przerwana. Takie działanie może, ale nie musi polegać na intencjonalnym i świadomym poddaniu się zabiegowi przerwania ciąży. Może również dotyczyć innych sytuacji, w których noszony przez kobietę płód obumiera. Zakładana projektem przestępność tego czynu nie jest ograniczona do intencjonalnego działania kobiety, ale także dotyczy sytuacji, w których działa w sposób nieumyślny. Proponowane zapisy bowiem przewidują kryminalizację takiego czynu. Zakładają jedynie, że kobieta w takiej sytuacji nie podlega karze. Należy zatem z całą mocą podkreślić – nawet nieumyślne „spowodowanie śmierci dziecka poczętego” przez kobietę ciężarną byłoby w razie przyjęcia proponowanych przepisów przestępstwem. Zatem w przypadku, gdyby do takiej śmierci doszło kobieta mogłaby ponieść odpowiedzialność karną, być podmiotem postępowania karnego, w wyniku którego zapadłaby decyzja o tym, czy jest winna „spowodowania śmierci” oraz czy czyn został popełniony umyślnie czy też został popełniony w warunkach tak zwanej winy nieumyślnej (na przykład w postaci lekkomyślności czy niedbalstwa). Proponowane przepisy nie chronią kobiety przed odpowiedzialnością za żaden czyn, którego następstwem jest „śmierć dziecka poczętego”. Zatem nawet w sytuacji, gdy doszłoby do samoistnego poronienia kobieta na mocy tych przepisów zostałaby objęta odpowiednimi działaniami w ramach procedury karnej, w wyniku których ustalano by to, czy poprzez swoje działanie lub zaniechanie spowodowała „śmierć dziecka poczętego” oraz czy można jej przypisać winę (umyślną lub nieumyślną). Dopiero w sytuacji, gdy jej zachowanie zostałoby określone jako nienoszące znamion „spowodowania” nie poniosłaby odpowiedzialności lub gdy ewentualne spowodowanie nie nosiłoby cech umyślności nie zostałaby za nie ukarana.

- **brak kryminalizacji czynu polegającego na spowodowaniu „śmierci dziecka poczętego” przez lekarza, gdy śmierć ta jest „następstwem działań leczniczych, koniecznych dla uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia matki dziecka poczętego”**

Przepis ten często w debacie publicznej na temat proponowanych zmian jest utożsamiany z wprowadzeniem przez projektodawcę „wyjątku” od proponowanego zakazu przerywania ciąży. Interpretowany jest jako dopuszczenie przerwania ciąży w sytuacji, gdy zagrożone jest życie kobiety ciężarnej. Należy z całą mocą podkreślić, że jest to interpretacja błędna. **W przepisach zmieniających ustawę o planowaniu rodziny wszystkie przesłanki dopuszczalności aborcji zostały wykreślone.** Natomiast przedmiotowy przepis jedynie chroni przed odpowiedzialnością lekarza, który w sytuacji zagrożenia dla życia kobiety podejmie działania lecznicze a wynikiem tych działań będzie „śmierć dziecka poczętego”. Przerwanie ciąży nie jest jednocześnie przez projektodawcę (co wynika z uzasadnienia projektu) traktowane jako działanie lecznicze. Mimo, że przerwanie ciąży może być (wbrew twierdzeniom projektodawcy) działaniem leczniczym, należy zauważyć, że projektodawca wyłącza odpowiedzialność lekarza wyłącznie w sytuacji, gdy podjęte działanie lecznicze jest konieczne dla uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia kobiety. W uzasadnieniu zaś wyraźnie przytacza się, że przerwanie ciąży co do zasady takim koniecznym działaniem nie jest („aborcja nie może zostać w żadnych okolicznościach uznana za niezbędną dla ratowania życia matki”). Zatem w żadnym razie nie można takiego kształtu proponowanego przepisu, w połączeniu z wyjaśnieniem wskazującym na jasną intencję projektodawcy wyrażoną w uzasadnieniu, interpretować jako wyjątku dopuszczającego przerwanie ciąży w sytuacji zagrożenia dla życia kobiety ciężarnej.

- zmiana zakresu przestępstwa tak zwanego „uszkodzenia prenatalnego”

W obecnie obowiązujących przepisach Kodeksu karnego zdefiniowany jest czyn polegający na „spowodowaniu uszkodzenia ciała dziecka poczętego lub rozstroju zdrowia zagrażającego jego życiu”. Projektodawca proponuje między innymi zmianę polegającą na tym, że wprowadza odpowiedzialność również za działanie nieumyślne, które prowadzi do takiego skutku. Wprowadza jednocześnie zmianę polegającą na tym, że za czyn skutkujący uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia dziecka poczętego może odpowiadać również kobieta ciężarna. Jedynie w sytuacji, gdy działa nieumyślnie nie poniesie kary. Nadal jednak - analogicznie do wyводу przeprowadzonego w odniesieniu do karalności za spowodowanie śmierci dziecka poczętego – należy uznać, że proponowany kształt przepisu zakładający niekaralność kobiety za czyn nieumyślny chroni ją przed odpowiedzialnością karną w ogóle.

Należy zatem uznać te przepisy – zarówno ten dotyczący spowodowania śmierci „dziecka poczętego”, jak i ten polegający na spowodowaniu uszkodzenia ciała za szczególnie niebezpieczne dla kobiet, w związku z tym, że zakładają prowadzenie postępowań karnych także w sytuacji, gdy dojdzie do naturalnego poronienia czy też niezależnego od działania lub zaniechania kobiety uszkodzenia płodu.

Twierdzenie, że tak by się nie działo jest niespójne z całością projektu i uzasadnienia, w których w sposób wyraźny mówi się o zrównaniu podmiotowości prawnej płodu i osoby urodzonej oraz o prawie do życia. Należy zaznaczyć, że w sytuacji śmierci jakiegokolwiek osoby musi nastąpić ustalenie, w jaki sposób i w jakich okolicznościach ona nastąpiła. Jeśli nie stało się to w sposób naturalny lub w wyniku nieszczęśliwego wypadku, ale w wyniku działania lub zaniechania osób trzecich prowadzone są odpowiednie postępowania, aby ustalić sprawstwo i winę tych osób. W sytuacji, w której pojęcie płodu jako „dziecka poczętego”, czyli „człowieka w prenatalnej fazie rozwoju” nie sposób nie uznać, że podobnie działoby się co do zasady w sytuacji poronienia lub innego niż „terminowy” poród zakończenia ciąży.

III. UZASADNIENIE PROPONOWANYCH ZMIAN

1. Powołanie się na Konstytucję RP

Projektodawca przytacza dwie gwarancje konstytucyjne – prawo do życia oraz zasadę równości wobec prawa. Powołuje się również na zasadę godności.

Zasada ochrony zdrowia i życia płodu nie może być interpretowana w taki sposób, że sposobem na jej zagwarantowanie jest zakaz przerywania ciąży co do zasady i w związku z tym ograniczenie praw kobiety, która te płód nosi. Umożliwienie przerywania ciąży nie oznacza sprzeniewierzenia się tej zasadzie.

Projektodawca powołuje się na dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Tylko jeden z nich dotyczył przerywania ciąży. Nadal jednak wnioski i argumenty, które ten wyrok przytacza nie mogą być rozszerzane w sposób, w jaki robi to projektodawca i nie stanowią uzasadnienia dla proponowanego całkowitego zakazu aborcji.

Drugi przytaczany wyrok i zawarte w nim wywody dotyczące wartości życia ludzkiego nie dotyczył zagadnień przerywania ciąży ani ochrony życia w fazie prenatalnej. Dotyczył sytuacji, w której ze względu na zagrożenie terrorystyczne dopuszcza się możliwość zestrzelenia statku powietrznego i tym samym pozbawienia życia osób w nim się znajdujących w celu udaremnienia zamachu i niedopuszczenia do śmierci innych osób. Trybunał stanął w tym wyroku na stanowisku, że wartościowanie życia ludzkiego nie może mieć miejsca.

Jak wskazuje sam projektodawca „Trybunał Konstytucyjny wskazał, że intensywność ochrony życia w każdej jego fazie i okolicznościach nie musi być zawsze jednakowa”. Wskazuje, że powinna być „dostateczna z punktu widzenia chronionego dobra”. W żadnym momencie przytaczanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie znajduje się twierdzenie, jakoby przepisy dopuszczające przerywanie ciąży w trzech sytuacjach sprzeniewierzały się tej zasadzie. Trybunał w żadnym momencie tego postępowania, także przy rozstrzygnięciu nie stwierdził, że dopuszczenie aborcji jest sprzeczne z Konstytucją. Wywodzenie z przytoczonych fragmentów uzasadnienia dla całkowitego zakazu aborcji jest nadużyciem. Projektodawca jednak idzie jeszcze dalej i twierdzi, że kontynuacją tego trendu orzeczniczego jest rozstrzygnięcie w sprawie zapisów prawa lotniczego. W świetle tego wyroku zdaniem projektodawcy niedopuszczalne jest obniżenie standardu ochrony życia człowieka w taki sposób, że w fazie prenatalnej nie jest ona „dostateczna”. Trybunał Konstytucyjny jednak nigdy nie wypowiedział się na temat tego, czy przepisy określające warunki dopuszczania przerywania ciąży obowiązujące na mocy Ustawy o planowaniu rodziny w obecnym kształcie przekraczają dopuszczalne standardy ochrony czy też nie. Dlatego też wywodzenie uzasadnienia dla całkowitego zakazu aborcji z rozstrzygnięcia, które w ogóle nie dotyczyło ochrony życia w fazie prenatalnej oraz z orzeczenia, które w żadnym sposób nie odnosi się do przesłanek medycznych przerywania ciąży czy też jej dopuszczalności, gdy ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego, jest błędne.

Ponadto zasada prawnej ochrony życia i zdrowia w fazie prenatalnej nie oznacza, że płód posiada konstytucyjnie chronione prawo do życia. Żaden wywód przeprowadzony przez Trybunał Konstytucyjny nie uzasadnia takiego wniosku.

Projektodawca nie przytacza żadnych konstytucyjnie chronionych praw kobiety, które w razie przyjęcia proponowanych rozwiązań podlegałyby znacznym ograniczeniom.

Projektodawca wywodzi, że prawo do życia „dziecka poczętego” ma taką samą wartość jak prawo do życia kobiety ciężarnej. Powołuje się przy tym po raz kolejny na wyrok, w którym Trybunał Konstytucyjny wywodzi hierarchię praw człowieka w odniesieniu do osób urodzonych, nie zajmując się w żaden sposób życiem prenatalnym. Projektodawca przekłada ten wywód zrównując „podmioty praw”, uznając - bez żadnego uzasadnienia ani w Konstytucji ani w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego - że płód oraz kobietę ciężarną należy traktować jako równorzędne podmioty posiadające określone prawa, które mogą być ze sobą w konflikcie.

Ponadto projektodawca podnosi, że Trybunał Konstytucyjny uznał, że zakres ochrony życia ludzkiego nie powinien być regulowany przez tak zwanego „zwykłego ustawodawcę”, że przekracza to jego kompetencje. Jednocześnie projektodawca składa projekt zmiany ustawy, nie zaś projekt zmiany Konstytucji w przedmiotowym zakresie. Należy zatem uznać, że uzasadnienie projektu i wyrażone w nim przekonanie o kompetencjach ustawodawczych jest sprzeczne z samą inicjatywą ustawodawczą.

2. Powołanie się na Konwencję o Prawach Dziecka

Projektodawca jako podstawę rozważań uzasadniających wprowadzenie proponowanych zmian podaje treść preambuły do Konwencji o Prawach Dziecka. Widnieje w niej zapis, że „dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu”. Projektodawca stoi na stanowisku, że zapis ten oznacza, że wszystkie prawa gwarantowane Konwencją, w tym prawo dziecka do życia, przysługuje też “dzieciom przed urodzeniem”.

Jest to błędne rozumowanie. Po pierwsze treści preambuły nie można wyabstrahować od całości tekstu normatywnego Konwencji. To w treści Konwencji, w jej części normatywnej, widnieją zapisy, które zaprzeczają takiej interpretacji zapisów preambuły, jakiej dowodzi projektodawca. Przede wszystkim nieuzasadnione jest rozszerzanie przysługujących na mocy Konwencji praw na rozwijający się w ciele kobiety ciężarnej płód. Ochrona, którą jako wartość deklaruje się w preambule Konwencji nie sprawia, że określonego kształtu nabiera widniejąca w artykule 1 definicja dziecka, ani tym bardziej nie sprawia, że gwarantowane artykułem 6 Konwencji prawo do życia dotyczy także płodu.

Definicja dziecka na mocy Konwencji jest tak ukształtowana, że nie określa dolnej granicy, swobodnego momentu, od którego rozpoczyna się ochrona dziecka jako podmiotu. Stało się tak dlatego właśnie, żeby to Państwom-Stronom Konwencji umożliwić kształtowanie przepisów dotyczących zakresu „ochrony” w sposób, który same wybiorą.

Błędne jest przekonanie, że przedmiotowy zapis preambuły sprawia, że co do zasady na mocy konwencji życie w fazie prenatalnej jest chronione w taki sposób, że płód ma prawo do życia chronione Konwencją. Definicja pozbawiona dolnej granicy sprawia, że nie jest sprzeczne z Konwencją ani kształtowanie przepisów dotyczących przerywania ciąży w sposób, który dopuszcza pełne do niego prawo kobiety ani w sposób, który nie dopuszcza możliwości przerywania ciąży w ogóle. Interpretowanie tego zapisu jako obowiązku wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji jest manipulacją ze strony projektodawcy.

Gdyby było tak, jak podnosi projektodawca, że przytoczony wyżej zapis z preambuły konwencji oznacza *de facto* zakaz aborcji oraz narzuca Państwom-Stronom regulacje podobne do proponowanej przez projektodawcę, oznaczałoby to, że Państwa-Strony Konwencji, w których nie obowiązuje całkowity zakaz aborcji powinny być regularnie upominane przez Komitet w związku z nagminnym łamaniem zapisów Konwencji poprzez nierespektowanie „prawa płodu do życia”. Tak się jednak nie dzieje. Ani państwa, w których obowiązuje prawo dopuszczające przerywanie ciąży, ani te w których obowiązuje jego zakaz, nie są przez Komitet upominane na gruncie artykułu 6 Konwencji, gwarantującego prawo do życia. Taka interpretacja preambuły Konwencji, która – jak twierdzi projektodawca – oznacza, że treść preambuły określa zakres obowiązywania przepisów Konwencji jest błędny.

3. Zignorowanie dorobku międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka

Kontynuując niejako wywód z poprzedniej części jednocześnie należy zauważyć, że Komitet Praw Dziecka wyraźnie wskazał, że na mocy Konwencji dzieciom, czyli w praktyce nastolatkom, przysługuje prawo do bezpiecznego i legalnego przerywania ciąży, szczególnie, gdy jest ona wynikiem doświadczenia przemocy seksualnej.

Projektodawca ignoruje dorobek Komitetu jako ciała, które interpretuje Konwencję o Prawach Dziecka oraz jako mechanizm rozpatrujący skargi indywidualne, który nigdy nie orzekł naruszenia prawa dziecka do życia przez państwo, które dopuszcza przerywanie ciąży w każdym przypadku (także wtedy, kiedy kobieta nie chce jej kontynuować bez podawania przyczyny).

Dodatkowo projektodawca ignoruje pozostałe mechanizmy, instytucje i źródła prawa międzynarodowego. Jest to niejako zrozumiałe, ponieważ system ten nie dostarcza projektodawcy żadnych argumentów na zasadność proponowanych zmian.

Żaden akt prawa międzynarodowego nie przyznaje podmiotowości prawnej rozwijającemu się w ciele kobiety ciężarnej płodowi, a tym bardziej nie zrównuje ochrony płodu z prawami kobiet, ale traktuje ochronę zdrowia kobiety w ciąży jako jej prawo (a nie prawo płodu).

Instytucje międzynarodowej ochrony praw człowieka nigdy nie upomniały żadnego państwa za zbyt liberalne prawo do przerywania ciąży jako niezgodne ze standardami praw człowieka. Natomiast wielokrotnie upominały państwa, w tym Polskę, za zbyt restrykcyjne przepisy. Całkowity zakaz aborcji jest postrzegany w kategoriach tortur, zaś wolność od tortur i niehumanitarnego oraz poniżającego traktowania jest prawem absolutnym, które nigdy nie może być ograniczane.

Proponowane zmiany nie tylko nie znajdują żadnego „poparcia” w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka, ale są sprzeczne z podstawowymi standardami.

Opinię sporządziła: Karolina Więckiewicz